

Schetyna straszy majdanem, a Stępień rozlewem krwi

13 marca 2016

„Obecny pat polityczny w Polsce rozpoczął się za czasów poprzedniego rządu. W związku z tym, że rozwiązanie go wymaga współpracy wszystkich sił politycznych w Polsce, premier Beata Szydło postanowiła przekazać opinię Komisji Weneckiej do Sejmu na ręce marszałka, wraz z naszymi uwagami i zastrzeżeniami” – stwierdził prasowy rząd, Rafał Bochenek.[S]

Miasteczko namiotowe pod Kancelarią Prezesa Rady Ministrów przetrwało kolejną zimną noc. Jednak do publikacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego przez rząd Beaty Szydło, którego domagają się protestujący, jest dalej niż bliżej. Z całej opinii Komisji Weneckiej Prawo i Sprawiedliwość bardzo mocno akcentuje fragment, w którym stwierdzono, że za obecny kryzys konstytucyjny odpowiedzialność ponoszą obie partie. Oczywiście nie sposób temu zaprzeczyć, jednak w rezultacie, co jest ewenementem na skalę europejską, rząd całkowicie ignoruje główny komunikat, płynący z opinii Komisji oraz jej rekomendacje na przyszłość. Organ doradczy Rady Europy po pierwsze orzekł, że nowelizacja uchwały o Trybunale Konstytucyjnym jest szkodliwa i grozi jego paraliżem, po drugie – że Trybunał miał prawo orzekać według niezmienionej wersji ustawy, po trzecie wreszcie – że wyrok powinien zostać jak najszybciej opublikowany.[S]

Podczas porannego wystąpienia Rafał Bochenek poinformował tymczasem, że raport Komisji Weneckiej trafi do marszałka Sejmu i że to właśnie parlamentarzyści wszystkich opcji są odpowiedzialni za rozwiązanie kryzysu konstytucyjnego. Teoretycznie miała to być konferencja prasowa, jednak nie pozwolono na zadawanie Bochenkowi żadnych pytań.[S]

Witold Waszczykowski w imieniu rządu sam wystąpił o opinię

Komisji Weneckiej w grudniu zeszłego roku. Po tzw. „przecieku”, czyli ukazaniu się w prasie nieprzychylnego dla PiS projektu raportu pod koniec lutego, Prawo i Sprawiedliwość zaczęło jednak ostro dewaluować znaczenie Komisji, Jarosław Kaczyński sugerował niedawno, że jej działania to „wielki atak na władzę” w Polsce.[S]

Tymczasem oderwani w wyniku demokratycznych wyborów od steru władzy, tracący wpływy i kontrolę nad tym, co jest uchwalane przez Sejm (podatek bankowy, 500+, TK, dekomunizacja, media) zaczęli straszyć Polaków majdanem i rozlewem krwi. Czy oni naprawdę chcą śmierci i totalnej destabilizacji? W imię czego? Utraconych wpływów? Władzy? Przywilejów? Kiedy to się w końcu skończy?![NI]

„Jeżeli nie znajdziemy rozwiązania tego konfliktu, to wszystko będzie nas prowadzić na ulice. A jeśli przeniesiemy wszystkie aktywności na ulicę, to będziemy mogli powiedzieć o majdanie w Warszawie, ale to ostatni etap. Może to prowadzić do tego, czego jeszcze w Polsce nie widzieliśmy” – powiedział przedwczoraj na antenie radia RMF FM Grzegorz Schetyna – lider Platformy Obywatelskiej. Majdan w Warszawie, którego konsekwencje doprowadzą do tego, czego jeszcze w Polsce nie widzieliśmy? Czyli czego? Krwawych zamieszek, w których sympatycy KOD będą walczyć ze zwolennikami sanacji? No bo jak inaczej interpretować słowa byłego szefa MSZ?[NI]

Inny przedstawiciel establishmentu III RP – Jerzy Stępień – podczas przemowy do sympatyków Platformy Obywatelskiej również postanowił ostro podjudzić. Stwierdził, że „oni” – czyli ci, którzy w wyniku demokratycznych wyborów odebrali okrągłostołowej ekipie władzę nad Polską – że „oni” chcą dzisiaj „rozlewu krwi”. „Oni”, zdaniem Stępnia, nie są zadowoleni „zgniłym kompromisem okrągłego stołu” (tak, tak – sam Stępień przyznał, że był zgniły) i z tego właśnie powodu chcą teraz krwi... Jak dla mnie jest to jąttrzenie level HARD. Podburzanie Polaków przeciwko Polakom, wywoływanie lęku, którego celem jest totalna destabilizacja. Czy o tym myśli

Jerzy Stępień mówiąc, że „oni” chcą rozlewu krwi? Dlaczego w ten sposób straszy sympatyków PO? Jaki jest cel takich wypowiedzi!? Ludzie, opanujcie się![NI]

Źródła: Strajk.eu [S], Niewygodne.info.pl [S]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net